

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adras Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.; na miesiac 50 hr.

Asobny numar kaštuje 15 hr.

POLŠČA, NIAMIEČČYNA i S. S. S. R.

Polšča pawodle ženieŭskaj konwencyi mieła prawa ŭwozić u Niamieččynu biaz myta (biaz płaty za pierawoz praz hranicu) wuhal, zialeza, cynk i h. p. Usie hetyja tawary dabywajucca ŭ Hornym Šlonsku, jaki Polšča dastała ad Niamieččyny. Kab šlonskaja pramysłowaść nia ŭpała ŭ Polščy, Antanta (najbolš Francyja), addajučy joj Šlonsk, dała razam z hetym Polščy prawa da 15 čerwienia (15.VI.) 1925 h. wywozić hornašlonskija tawary biaz myta ŭ Niamieččynu. Polskamu promysłu hety prywilej šmat pamahaŭ. Polski wywaz u Niamieččynu składaŭ 42 z hakaŭ procanty ŭsiaho polskaha wywazu.

Sioleta 15 čerwienia hety prywilej skončyŭsia i Polšča musić rabić z Niamieččynaj handlowuju ŭmowu na roŭnych prawoch. Niemcy zhadžajucca dać zhodu Palakom wywozić u Niamieččynu 60 tysiačaŭ tonaŭ u miesiac wuhalla, zamiest raniejšych 500 tysiačaŭ tonaŭ, ale za heta wymahajuć ad Palakoŭ:

1) nia wysialać z Polščy niamieckich kalandarystych,

2) spynić likwidacyju niamieckaj majemaści,

3) adkupić tuju niamieckuju majemaść, jakuju Palaki dahetul zrujnawali.

Palaki paznali pawahu sprawy. Polskaje hramadzianstwa i hazety zatrywožylisia. Palaki pastrašajuć Niemcaŭ, što zabaroniać uwoz u Polšču niamieckich wyrabaŭ. Praŭda, Niemcy dahetul uwozili ŭ Polšč mała mienš čymśia Palaki ŭ Niamieččynu (Palaki ŭwozili na 536 milj. 129 tys. polskich złotych, a Niemcy na 506 milj. 269 tys. złotych), ale niamiecki wywaz u Polšč składaje tolki 7 pro-

cantaŭ usiaho niamieckaha wywazu. Aprača taho z Niamieččyny prychodziać u Polšču roznyja mašyny, jakich Polšča sama wielmi patrabuje; tym-časam Niamieččyna biaz polskaha wuhalla moža lohka abyjšcisja.

Kali Polšča zhodzicca na niamieckija warunki, jana zmoža wywozić u Niamieččynu tolki 8-ju častku swajho dahetulašniaha wywazu tudy. Kali nia zhodzicca z hetymi niamieckimi warunkami, dyk i hetulki nia zmoža wywozić. Dyk dzie-ż padzienie Polšča reštu swajho wuhalla, zialeza i inš.? Palaki kažuć, što jany buduć pradawać jaho Małoj Antancie.

Heta adnak možna kazać tamu, chto nia wiedaje. Rumynija j Juhaštawija, jak krai nie pramysłowyja, wuhalla i inšaha patrabujuć wielmi mała, a Čechaštawaččyna swajho wuhalla nia maje dzie pradawać i musić dziela hetaha čas ad času spyniać rabotu na wuhalnych šachtach. A žmienšyć kapańnia wuhalla Polšča nia moža, bo ad hetaha paŭstaŭ-by wializarny zastoj u polskaj pramysłowaści, a tym samym i ŭwa ŭsioj polskaj haspadarcy.

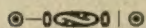
Dyk jasna, što Polšča budzie hladzieć rynku na hetyja swaje tawary na Uščodzie, ŭ S. S. S. R. Niama dziwa, što pajechała ŭ Maskwu polskaja handlowaja komisija. Hazety pišuć, što Radawaja ŭłada niadaŭna kupiła ŭ Wařawie na 10 milj. rubloŭ tawaraŭ.

Pry hetakim pałažeńni Polščy Radawy Sajuz zmoža joj dychtawać swaje ŭmowy. Woŭ-ža tut uźnimajeccja pytańnie: jak zrobić Radawaja ŭłada? Ci zachoča Radawy Sajuz, u skład jakoha ŭchodzić kala 9 milj. biełaruskaha narodu, ŭstupicca za Biełarusaŭ pad polskaj ŭładaj tak, jak ustupiłasja za Niemcaŭ Respublika Niamieckaja? Zhadwać nia budziem, adnak musimo adznačyć, što ŭradu Sajuznych Radawych Respublik dziela padobnaha zastupnictwa nadyšoŭ duža adpawiedny čas. D.H.

Rodny jazyk.

Biełaruski jazyk
 Rašćwitaje ciapier,
 Ja na jom sam prywyk
 Dumki kłaść na papier.
 Jon i hučny jak zwon,
 Jon i lohki jak cień:
 Začniom piešniu my ũ ton,
 Budzie ũ nočy jak ũ dzień!
 Na jom stali u nas
 I čytać i pisać...
 Dyk dawaj ũ dobry čas
 Swajo ščasće kawać!
 Jak skujom my jaho,
 Budzie lepiej nam żyć:
 Biez swajho jazyka
 Na ziamli błaħa żyć.

N. Ja.



*Zwaruszany nareszcie duch narodny,
 Ja wieruju, biaspłodna nie zaśnie,
 A upierad ryniecca, maulau krynica,
 Katoraja mahutna, huczna mknie,
 Zdaleuszy z hleby na prastor prabicca.*

M. Bahdanowicz.

DA NAS PIŠUĆ.

UZROST BIEŁARUSKAJ ŠWIEDAMAŠCI.

m. Chorašč, Biełastockaha paw. U našym Choraščanskim kutočku zdaryłaš u apošnich časach niešta niazwyčajnaje, dahetul niačuwanaje.

Zawarušyusia pa wioskach narod, pačaŭ hawaryć ab Biełarusi, pačaŭ inakš hladzić na swaju dahetul pahardžanuju mowu, pačaŭ čytać hazety, knižki biełaruskija. Moładź na skrydłach swajoj lohkej dušy raznosić ideju biełaruskaści z wioski na wiosku. Biełaruskaja knižka nia ũleżycca na miejscy, jdzieć z ruk u ruki. Biełaruskaja pieśnia i taja razlahajecca ũžo tam i siam: tut dziaŭčyna pry krosnach, tam pastušok na sienažatcy, tam u šwiatačny dzień hramadka dziaŭčat i chłapcoŭ miłymi tonami ũznosić jaje nad razłohami rodnaha kraju. Ziaziula i taja zdajecca wiesialej kukuje, widziačy, što narod biełaruski pažadau wiarnucca da starych zwyczajau swaich i hetak składna wyjaŭlaje swaju dušu ũ adpawiednych rodnych formach.

Worahi našyja ũsie hetyja zdareńni tłumačać zwyczajnaj tolki ahitacyjaj. Ale niachaj wiedajuć, što i ahitacyja ničoha nie pamahła-b, kab u narodzie nie znajšła padatnaha hruntu. Ahituj nie ahituj u mazurskaj wioscy (Rogówek), ničoha nia wyjdzie, a kiń adno, druhoje słoŭca ũ našuju wiosku, adrazu adklikniec- ca duša rodnym hołasam.

Woraham našym hetaki ũzrost šwiedamaści biełaruskaj, heta-ž — jak kažuć — zusim nie pa šerści. Bo jak-ža-ž tady budzie, kali sapraŭdy ũžbušujucca wioski akaličnyja, a mo i nie adzin Choraščanin pačuje ũ sabie wiaskowuju naturu, heta-ž usio stanie šywarat-na-wywarat: choraščauški kutok prymie inšy wyhlad! Čujučy heta jany i kryknuli nialudzkim hołasam i padniali zawiaruchu prociŭ usiaho biełaruskaha. I čaho — jak hlanieš — taja biednaja Bohu winnaja

HUTARKI STAROHA DZIEDA.

Jašče ab konkordacie.

Prajšto moža niekulki tydniaŭ pašla našaj pieršaj hutarki ab konkordacie, kali adzin raz prychodzić da mianie moj Wincuk mocna zadumaŭšysia.

— Ab čym ty hetak zadumaŭsia? — pytaŭsia.

— A wot, dziedu, — pačaŭ Wincuk — da jakoha ja prvjšoŭ wywadu, abdumaŭšy dobra twaju hutarku ab konkordacie, — dyk pawodle hetaha konkordatu ciapier usie biskupy i ksiandzy buduć „žandarami“ i mała buduć różnica ad „państwowych“ čynoŭnikaŭ!

— Tak — kažu jamu — da hetaha-ž i jšoŭ polski ũrad, kab uziac u swaju zaležnaść duchawienstwa. Jon dobra wiedaje, što ad duchawienstwa zaležyć mnoha, bo jano maje wialiki ũpłyŭ na narod. Dyk i pastaraŭsia jaho ũziac u swaje ruki, kab praz duchawienstwa ũziac tak-ža ũ ruki i narod. Woš u hetym i kryjecca taja hlybokaja palityčnaja dumka polskaha ũradu ũ celym konkordacie.

— Nu, a jak tabie zdajecca, dziedu, ci žond woźmie hetakim paradkam narod, ci nie?

— Mnie zdajecca — pokul što woźmie. Bo treba wiedać, što nia ũsie ludzi wiedajuć, dzie tut i ũ čym kryjecca palityka. Dyk narod budzie paslušna iŭi za swaimi palityčnymi i duchoŭnymi prawadyrami

— Budzie jŭci datul, pokul nie zrazumieje ũ čym sprawa — zapiarečyŭ moj Wincuk. — A jak zrazumieje, dyk adwierniecca ad duchawienstwa. I tady moža być toje, što było ũ Rasiei: tam ad „kazionnych“ papoŭ adwiarnułasja ũsio nasialeńnie i pačało ich krepka nia lubić. Tak-sama ũ nas narod moža adwiarnucca ad „kazionnych“ ksiandzoŭ...

Uzhlanuŭ ja na Wincuka i ździwiŭsia, skul u jaho stolki zrazumieńnia sprawy!

— Tak — kažu jamu — heta ũsio mahčyma. Bo takaja zaležnaść kaścioła ad žondy nadta nia dobraja i jana nie spadabałasja nawat nikatorym razumniejšym polskim ksiandzom. Jany hawaryli, što ad hetaj zaležnaści moža wyjŭci kiepska, bo konkordat dawiadzie da taho, što katalickaja relihija budzie „žandowaju“, a ksiandzy čynoŭnikami „państwowymi“. A tady narod moža adwiarnucca ad katalickaha kaścioła, jak ad „kazionnaha“.

— Hm — pakruciu haławoju moj Wincuk — kab časam hety konkordat bokam nia wylez tym, chto jaho rabiŭ i padpisywaŭ...

Hetak haworym my sabie z Wincukom, razwažajučy, što moža wyjŭci z hetaha konkordatu, raptam čuim — niechta ũ sieniach chodzić i hrukajučy pa ũsich kutkoch klanie.

— Gdzie tu do cholery drzwi u tego starego dziada!

biełaruskaść ad ich nie dastała! Usio najhoršaje pasypałaś na jaje: jana i biazbożnaja, jana i nie katalickaja, nia chryścijanskaja, jana bałšawickaja i antypanstwowaja, słowam usio, što chočaś. Nijak tut celym nia wyjdzieś, użo na što, zdajecca, ale i ksiandza našaha, katory spahadaje biełarusi, i taho nazwali biazbożnikom i kamunistym. Woś da čaho dachodzić złość i nienawiść, ludzi prosta dzičejuć!

Było ũ nas świątkawańnie 3 maja. Woś tut tak użo chacieli pakazać, što mohuć. Cely rynak, dzie ni hłań, ableplepleny byŭ roznymi adozwami: „Bóg i Ojczyzna“, „Niech żyje Polska“ i h. d. Pramowy, biazkanca pramowy...

Słowam, čutna bylo, što manifestacyja adbywałaś z niejka haračkaj. A čamu? — heta my dobra razumiejem. Usio heta, kab tolki zatušawć biełaruskaść choraščanskaha kutka.

Ale, panački, nia tudoju daroha, bo dumki ludzki nia zwiażyś nijak. Spynić wam życia biełaruskaha nia zmoħa. Čwiordyja skały, a ũsio-ż-taki, słabiejki na ũzhlad karenčyki, sabie prabiwajućy darohu, ich razsadzić mohuć. Woś što značyć siła życia!

Što ni rabiecie, panački, jak nia kryčycie, ništo wam nie pamoħa, bo z naturaj zmahacca ciaħka.

Chłopczyk z pad Chorašča.

SMARHONSKIJA BIEŁARUSY I „PALAKI“.

Smarhoni, Ašmianskaha paw. Uziaŭsia za piaro, kab što napisać u našuju „Krynica“. Ale niejka nia kiemka wychodzić. Wiedama, ruki nia prywykli da hetaha. Nie zwaħajućy na heta ũsio-ż pačynaju. Rad čto z smarhoncaŭ wypisać rodnuju hazetku, rad čto pačytać u rodnaj mowie nawinki, jakija jana prynosić, ale na niaščaście biednyja my — nia majem hrošy. Jana mnoħa čaho prynosie, ale nie dla ũsich. Ciešusia ja, što ũ Smarhoniach tam adzin, druhi, a tam treci atrymoŭwaje naša słowa, sapraŭdy ciešusia, nia tolki ja, ale i druhija, dy na ĵal nia ũsie.

Jość takija, što i prašledujuć nat' rodnuju mowu, nienawidzić jaje, nia choć jaje i słuħać, prywykajuć da polskaje „pięknej“ mowy. Nu, niachaj i tak budzie, zdaju na wolu Boskuju: ĵaj jak choć, tak robić „według swego upodobania“. Adnak nia traćma nadziei. Nia dumajmo, što naša mowa tak sabie i pazwolić, kab jaje kryŭdzili. Jana majeć za saboj celyja toŭpy siarmiaħnych sialan, katoryja haworać jeju jak-by na złość smarhonskim „akademikam“.

Śmiešna bylo-b hawaryć, kab usie Smarhoni wiedali „šykan“ polskuju mowu. Čto choća ũ hetym pierakanacca, niachaj idzie i pačuje. Pačuje tam tolki adno kalečańnie, z adnaħo boku biełaruskaje, a z druhoha boku polskaje mowaŭ i hetaju miašan-kaju haworać smarhonskija „palaki“. Biełarusy-ż smarhonskija ũwaħna pryħladajuća da hetaha ĵjawišča i śmiajuća ũ duchu z hetaha.

I tak Smarhoni raźbilisia na palakoŭ i biełarusau. Nie zaŭwaħwajecca pamiż imi wostraj baračby, choć nia raz dajecca čuć z boku smarhonskich „palakaŭ“ nienawiść i pahardu da biełarusau. Biełarusy-ż maŭćać i ciarpić.

Nie mahu tut abminuć našaha „hłaŭnaha“, nie, nia našaha, ale „polskaha“ kryła wierchawoda. Hetym jość „wysokopočtionnyj“ p. Wysocki.

— „Woś hetyja biełarusy, kab jany skišli! — dumaje jon nia raz — heta-ż tut pad bokam, u samych Ĵodziskach zwili sabie hniazdo! Z „čamskaju“ mowaju ũleħli aħ u kaścioł! Woś tak dziwa! Nu ničoħa, ciapier prapała, kali adtuł uziali henaha „buntara“ ks. Hadleŭskaha. Paznajeć jon za heta, ũžo nia wier-niecca ũ Ĵodziski! A naša „mowa ojczysta“ znou zajmie pačesnaje miejsca ũ kaściele! Dawoli hetaha! Jamu daŭno miejsca zhatawana na Łukiškach, a nia ũ Ĵodziskach!“

Tak u dumkach razwaħaje p. Wysocki. Tak hawora i ciešycca, što pasadzili ks. Hadleŭskah smarhonski „dastojnik“. Biedny p. Wysocki! Maje woćy, a nia

Dumaju sabie — čto tam taki idzieć da mia-nie! — Pahladzi tam Wincuček, kaħu, čto tam nia moħa dźwiarej znaćci?

Wincuk adčyniŭ dźwiery i ũ chatu ũwaħsło dwuch našych znakomych: Cialapiej i toj ślachcic, što byŭ razam samnoju prošły hod na wiasielli, pa proźwišču Byček (sam siabie jon nazywaje Byčkoŭski).

— Aa, što-ż wy hetak u sieniach zabłudzili! — musić troški z miadźwiadziom*) paniuchalisia — kaħu im.

— Niuchalisia, to niuchalisia, ale ũžo pawinna bylo wywietrać — adkazaŭ ślachcic, — bo my siańnia aħ z Swinapola, haścili trochi ũ nas, a ciapier ĵedziem u Łysuju Horku, dyk pa darozie zajechali da ciabie Ryħor.

— Nu dobra — kaħu — sadziciesia, budźcie ũ chacie haścimi.

— Pryniaśta ich siudy niačystaja siła! — burknuŭ sabie pad nos moj Wincuk.

— Co pan mowi? — adazwaŭsia Cialapiej.

— Ja ničoħa. Kaħu, što daroha dalokaja — adkazaŭ Wincuk.

— Tak, dalokaja — pramowiŭ Cialapiej, spadłob-bia pahladajućy na Wincuka.

— A wy musić usio pra swaju Biełaruś haworycie? — adazwaŭsia ślachcic, — bo ja wiedaju, što wy abodwa zajadłyja biełarusy.

— Nie, nie pra Biełaruś, a pra konkordat — adkazwaju jamu.

— Ho, ho, konkordat — zahalokaŭ Cialapiej, padymajućy ũ haru ruku — jon pakaħa wam biełarusam, dzie raki zimujuć!

— Pakaħa, to pakaħa, ale i wam moħa jon stać raħnom u horle.

Tut ja im raskazaŭ tuju hutarku, jakuju my wiali z Wincukom; wyjaśniŭ, što ciapier katalicki kaścioł u Polšcy budzie niečym „kazionnym“, što polskija ksiandzy buduć mocna zaleħnymi ad ĵondu, što narod budzie ũsio hetaje widzieć, dyk moħa adwiarnucca i ad kaścioła i ad duchawienstwa. Słowam moħa być u Polšcy tak, jak bylo ũ Rasiei, dzie papoŭ nihto nia lubiŭ, bo jany byli „kazionnymi“ pastyrami. Dyk z konkordatu niaħa čaho ciešycca, bo narod da „kazionnaj“ reliħii nia maje dawiryja i mohuć nastupić tyja časy, što treba budzie ludziej u kaścioł siłaj zahaniać.

Słuħali maje hości, słuħali, a nareście ślachcic adazwaŭsia:

— Moħa da hetaha nia dojdzie, bo ciapier narod našych ksiandzoŭ śanuje.

— Tak, śanujeć, ale ũžo nia ũsich. Śanujeć tolki tych, katoryja dziarħać za narod, a katoryja ĵduć z panami abo z palicyjaj, dyk ich ciapier i nia moħa.

*) Miadźwiedź — heta wodka, jakuju wyrabłajuc u Ašmianie.

baćć, što Żodziški nie Smarhoni, što tam sam narod užo paznaŭ, chto jon taki: što jon biełaruski narod. Nia wiedaje jon, što tam narod adkidaje, jak nie patrebščynu jakuju, čužuju jamu polskuju mowu. Nia wiedaje jon, što Żodzišnaja parachwija zažadala užo malicca ŭ rodnaj mowie, jak kazaŭ Chrystos. Jon nia znaie, što biełaruskaja mowa užo zajmaie swoj pačesny pasad i jość rodnaj polskaj i inšym mowam!

Ale-ż ašukaŭsia p. Wysocki. Ks. Hadleŭski ŭżo wiarnuŭsia jznoŭ u Żodziški i niasie pażywu Chrystowaj nawuki ŭ swajej mowie. Ciešycca parachwija z pryjezdu swajho darahoha pastyra. Tolki p. Wysocki taić hłęboka smutak u swaim sercy.

(O biedny, hodny palitawańnia čaławiek!

Siwaja haława p. Wysockaha jašče inšaje dakazwaje.

Niejak pačuŭ jon wiasnoju, što ks. Šutowič u Baradzieniach haworyć nawuki tak sama pa biełarusku. Adnosna hetaha jon niejak tady dla swajej „pryjemnaści“ wyskazaŭsia ŭ majej prysutnaści hetak: „Biełaruś zawodzić! Choča zarhanizawać „narodowy kościół biełaruski“! Ale nie dačakańnie — papruč jaho za Wařawu! Ciapier nia darma-ż konkordat!“

Woś jaki „naš“ p. Wysocki, choć sławicca swajeju prykładnaścij i chodzić pad ručku z ksiandzom probaščym. Nabożny čaławiek, chodzić što niadzielu da kaścioła, a jakimi pamyjami abliwaje nas biełarusau hety „smarhonski patryjot“.

Budź ty sabie palakom — my ad ciabie hetaha nie adbirajem. Ale na što paroć hłupstwy, biaščęścić ludziej? Och, p. Wysocki! Zarablaiecie na swaju skuru. Lepš zachawajcie swajo sumleńnie čystym, bo užo tym-časam padychodzić i staraść. Na što znieważać nas biełarusau i pładzić dla siabie worahaŭ.

Konču swajo piśmo sławami našaha pieśniara, mo' i dla p. Wysockaha prydaucca:

„Napaścij, łajankaj naprasnaj
Hrudziej nia warta mazalić,

Jašče swajej złości nia wykazwaje, bo nia čuje swajej siły, a nawat prywykšy hladzieć na ksiandzoŭ, jak na mučalnikaŭ, katorych prašledawaŭ rasijski ŭrad,—spahadaje im. Ale ciapier časy pieramienjawucca, — ciapier polskija ksiandzy užo jduć razam z palicyjaj dy z panami — zatym ich i narod pačaŭ nia lubić. Ciapier narod bole horniecca da ksiandzoŭ-biełarusau, bo jany mocna stajać za narod i baroniać jaho.

— Zatym-to ŭsich biełarusau treba pasadzić u turmu! — zakryčaŭ Cialapiej — jany narod buntujuć, da Biełarusi wiernuć, wo ciapier čuwać tam niejki probašč u Żodziškach raschadziŭsia, što rady mała, kažuć celuju parachwiju zbuntawaŭ!

— Čym-ža jon zbuntawaŭ? — pytaŭsia.

— Jak-to čym! — aź uskipieŭ Cialapiej — to-ż uwioŭ jazyk biełaruski ŭ kaścioł, pačaŭ Ewanhieliju čytać pa biełarusku dy ŭ kazańni haworyć „bratočki darahieŭkija dy mileŭkija“, fu, aź praciŭna słuhać!

Tut moj Wincuk ustaŭ, padyšoŭ da Cialapieja i kaža:

— Pan, a jak pan haworyš u siabie ŭ chacie? Każy?

— A panu co za interes. Pan mnie będzieš badać? Ja pana zbadam, bo ja mam władzę, ja mam rewolwer, ja jestem polak!... — kryčaŭ Cialapiej, usio što-raz-to macniejšym hołasam.

— Naplawać mnie na ciabie i na twój rewolwer!

Nie pahasić wam praŭdy jasnej:

Żyŭ biełarus i budzie żyć!“

Smarhonski Biełarus.

ABŁAŭ NA „BANDYTAŭ“.

Miory, Dziśnieńskaha paw. Z festu, z Mioraŭ, 31 traŭnia pajšli ŭ hości damoŭ dwa parabki, ŭ bok N.-Pahostu. Abodwa z wioski Zaborje. Pa darozie spatkalisia z pastuchami, a kab papućać ich paŭdzialali maski na twar, dyk pastuchi dumali, što jany bandyty. Urešcie spatkalisia z Wojniłowičam, katory żywieć u Miorach, a służyć za pamocnika sekretara ŭ N.-Pahoście. Toj tak-ža išoŭ u hości damoŭ i zjawioŭ na pastarunak u Miorach. Woś i majecie abławu na bandytaŭ. Palacieli palicjanty ławieć ich (kab nie zadużyli pana Šalkiewiča, katory żywieć u dwory Lubinowie, a jany nadta jaho bierahuć!). Što-ż wyjšła: zławieć nie zławili, bo pokul Wojniłowič pryšoŭ u Miory i pokul pastarunak sabraŭsia, dy palicjanty woć praciarabili (choć wielmi šoiašali abaranić pana!), dyk hetyja bandyty niby byli užo aź doma, a palicjanty chodziać pa wioskach spiswali „zeznanie świadków“. Nazaŭtra pazwali hetych „niby-bandytaŭ“ na pastarunak i pry spiswańni pratakołu palicjant Wiśnieŭski ababiŭ ich pa twary. Z hetaha pratakołu skarej što ničoħa nia budzie, bo heta byŭ żart, a što dastali pa twary dyk musieć na hetym i kaniec budzie. Tarapliwy.

ROBIAĆ REWIZII.

w. Sapraniaty, Świancianskaha paw. Pa dakazu Kastantaha Staški (z biełarusau najciemniejšy) 11-traŭnia s. h. u wiosku Sapraniaty da Adolfa Kawaleŭskaha przyjeżdżaŭ sa Świrskaha pastarunku sam kamandant i adzin palicjant. Pazwaŭszy dwuch świadkaŭ, kamandant zapior dźwiery i kaža da Adolfa: „Pan posiada palną broń?“ — „Nie, nia maju“ — adkazwaje Kawaleŭski. Tady kamandant zrabiŭ rewiziju, i, nijakaha arużża nie znajšoŭszy, spisaŭ pratakoł aź celych try listy. Napisali, što pry rewizii znajšli:

— skazaŭ Wincuk, plunuŭ, zawiarnuŭsia i pajšoŭ z chaty. Widać nadajeła jamu słuhać Cialapiejaj hutarki.

— Co, co, on mnie ubliżył, on plunał mnie w twarz! — zahałasiŭ Cialapiej.

— Nichto tabie nia plunuŭ, sadzisia, budziem hawaryć spakojna, čaho nam kryčać—uspakajwali my jaho ŭdwuch z ślachcicam.

— Ja mam władzę, ja mam rewolwer, on nie wie, kto ja jestem! — kryčaŭ jašče Cialapiej saŭsim achrypšym hołasam. Widać było, što „miadźwiedź“ z haławy jašče nia wywietraŭ. Ale pawoli naś Cialapiej uspakajwaŭsia.

— Woś widziš, moj Ryhory — adazwaŭsia ślachcic — jakaja ciapier maładziaż, aby što jakoje, tak i z kułakami suwajeccam...

— Ja mam władzę, ja mam rewolwer, a jon da mianie suwajeccam! — paŭtaraŭ napoły sonny Cialapiej užo miašanaj mowaj: polskaj i biełaruskaj.

— Kab ty saŭsim upiŭsia — dumaju sabie, — dyk napeŭna hawaryŭ-by pa biełarusku, bo tolki korčyš palaka.

— Panie Cialapieju — kažu jamu — trzeba z drogi odpočać troche, może pan położy się...

— A dobrze było-by — adkazwaje Cialapiej, ziwajućy ad wucha da wucha.

Zawioŭ ja jaho da łožka i moj Cialapiej paŭtaraŭszy słowy: „ja mam władzę, ja mam rewolwer“ — jak widziš zasnuŭ.

drotu niemieckaha z 10 funtaŭ, krychu zialeza, što niemcy pakinuli ad čyhunki, zdatnaha dla nas na naroŭi da płuha, dwa katły, što ad niemcaŭ kupili za jajki, i niekalki funtaŭ ad zaharodak z kalučaŭha drotu. Usio heta zapisali ŭ pratakole i zahadali prywiazci 14 traŭnia na pastarunak. Jašče kamandant uhledziŭ noŭnicy, što awiečki stryhuć i kaŭa: „to teŭ wojskowe?“ Kawaleŭski ŭžo tut nieŭciarpieŭ i zašmijaŭsia. Choć kamandant, dy durny, bo dumaje, što ŭ wojsku chodziać z noŭnicami, dy awiečki stryhuć. Jašče trochi drabiazhaŭ zabrali z saboj, napr. dŭwie dziahi: adna niemieckaja, a druhuju letaš kupiŭ jon na Hali ŭ Wilni za miljon marak; dŭwie manierki, dŭwie gazmaski, dŭwie piaćatki niemieckija, katoryja astalisia niejak, a dzieci imi hulali. Tut ŭžo kamandant strašyŭ, kaŭući: „O! toś ty maś stosunki z niemcami; z ciebie dobry ptak, ja jeszcze znajdę w obiegu papiery pod tymi pieczęciami; pieczętki nawet jeŭŭe przed chwilą używane“. Znajšli ŭmieniu porachu ŭ niemieckim miaŭečku, a ŭ pratakole zapisali: „Worek prochu“, a try kapsuli ad rućnych hranat zapisali: „rzeczy wybuchowe“. Znajšli ŭ butelcy krychu wodki, dyk nadta-ŭ ŭžo doŭha niuchali, nia wiedaju, ci im chacieŭsia wypić, ci moŭa dumali, što samahonka. Paroŭnyja skrynki ad harbaty „Wysockaha“ i to chacieŭli zabrać, kaŭući: „to jeŭt doskonaŭy dowód, bo tu przed tem był proch“, ale Kawaleŭski ich tut krychu prystydziiŭ. 17 traŭnia iznoŭ pryjechali da A. Kawaleŭskaha dwa pastarunkowyja i paćali wymahać katloŭ i zialeza, kab addaŭ, hroziaćy jašče takimi sŭawami: „Jeŭeli nie oddaś te kotły, to izy ci z oczu poleją się, a krew z cięła bryzgać będzie!“ Woś, ma-je wy bratoćki, jaki ŭdziek nad nami robiać. Na siamju Kawaleŭskich prosta nawaŭ dzikarski, ad katoraha nia mohuć baranicca sami i musiać ŭukać kaho zastupic-
ca, bo pryjaŭdziaćy amal nia ŭto dzieŭ i ŭbirajucca adabrać usio da paŭledniaha, nia wyklućajućy noŭni-
caŭ, naŭoŭ i nawat ŭynaŭ, ŭto kupili ŭ Wilni abcia-
hwać kalosy. Hartaj Bieŭarus.

Hutarki ab haspadarcy.

Palapŭajcie sienaŭzaci.

Raŭwićcio sielskaj haspadarki, jak haŭoŭnaj hali-
ny narodnaj haspadarki Bieŭarusi, wielmi ciesna ŭwia-
zana z paŭsyreŭniem ŭyŭioŭawodztwa.

Tym-ćasam dzieŭa hetaj karysnaj u sielskaj ha-
spadarcy sprawy brakuje ŭ zdawalniajućaj kolkaŭci
siena, nia hledziaćy na znaćnuju płoŭŭu sienaŭzaciaŭ.

Kolki-b nie hawaryli ab paŭsyreŭni karmawych
traŭ, — naturalnaje siena jašče doŭhi ćas budzie jhrać
haŭoŭnuju rolu.

Z hetaj pryćyny treba ŭwiartać uwahu na pala-
pŭeŭnie naŭych sialanskich sienaŭzaciaŭ, katoryja zna-
chodziasca ŭ zaniapadzie.

Naŭy poŭni nia majuć dahladu, boŭŭaj ćastkaj
parosŭyja kustami, pakrytyja kupawinami, siŭcom,
mocham, pahruŭanyja ŭyŭioŭaj i „iŭadyŭŭami“, katory-
ja ni ŭ jakim razie nia moŭna nazwać sienaŭzaciaŭ.

Kali pryimem jašče pad uwahu, ŭto ŭyŭioŭa pa-
siecca na ich zaraz-ŭa paŭla kasawicy, a wiasnoj ad
samaha lodu da „Mikoŭy“, da paŭowy maja, dyk bu-
dzie zuŭim zrazumieŭym, kolki moŭna mieć siena ad
takoŭ poŭni.

Boŭŭaj ćastkaj ad adnoj dziesiaciny naŭych wia-
skowych sienaŭzaciaŭ u siarednim atrymliwajuć 30-40
pud. siena razam z mocham, hallom, babkom i in-
ŭym pustazielleŭm, katoraha ŭyŭioŭa nie pieratraŭliwaje.

Da hetaha ćasu sialanstwa nićoha nia robić,
kab padniać uradŭaj siena.

U toŭ ćas, kali ludnaŭŭ pawialićwajecc, ŭyŭioŭa
tak-sama, — płoŭŭa sialanskich poŭniaŭ nie pawialićwaj-
jecc, a tolki z koŭnym hodam wysilajecc.

Tym-ćasam pry narmalnaj pastanoŭcy dahladu
za sienaŭzaciaŭ moŭna ŭ mieŭach boŭŭ-mieŭŭ siared-
niaj sialanskaj haspadarki mieć nieabchodnuju kolkaŭc
siena.

— Nu — dumaju sabie — ŭpi, ciapier moŭa
ŭpakajniej budzie ŭ chacie.

Moj ŭlachcic, pan Apalinar Byćkoŭski, dziaŭŭa-
sia krapćej. Praŭdu kaŭući, byŭ jon taŭkawiejŭy za
Cialapieja: skonćyŭ niekulki klasaŭ i trochi raŭbiraŭ-
sia ŭ palitycy. Aproć taho nia lubiiŭ jon zahladać aŭ
na samaje dno butelki, dyk my ŭžo z im kanćali na-
ŭu hutarku pra konkordat. Uŭpaminajućy toje, ab ćym
my hawaryli, ŭlachcic adazwaŭsia:

— Moŭa jano i praŭda, ŭto hety konkordat zro-
bić katalickuju religiju ŭ Poŭŭcy „kazionnaj“ wieraj,
a katalicki kaŭcioŭ „instytucyj paŭŭstwowaj“, ale ŭto-ŭ
ty paradziŭ, hetak chacieŭ Žond!

— Nia Žond, — kaŭu jamu — a endeckaja
partyja.

— Čamu heta endeckaja partyja? — ŭdziwiŭsia
ŭlachcic.

— A tamu, ŭto hetakaja palityka ŭpisana ŭ en-
deckuju prahramu. Bo ŭ ichniaj prahramie ŭ parahra-
fie 9 tak i napisana, ŭto „koŭcioŭ katolicki jeŭt insty-
tucja narćdowa“ i ŭto treba „ustalić kontrolę opinij
publicznej nad polityką wŭadz koŭcielnych i zachow-
waniem się obywatelskiem duchowieŭstwa“ (hl. „Prze-
gląd Wileŭski“ Nr. 9. 1924 h.). Woŭ zatym i zroble-
ny hety konkordat, kab mieć kontrolu nad ducha-
wienŭstwam. A rabiŭ hety konkordat u Rymie nia
ćhto inŭy, a samy hŭaŭny prawadyr endeckaj partyi

Stanisłaŭ Hrabŭski, ciapieraŭni ministaŭ Aŭŭiety i Re-
lihijnych wyznaŭniaŭ.

— Woŭ jano jak! — ŭdziwiŭsia moj ŭlachcic. —
A ja dumaŭ, ŭto heta Žond rabiŭ.

— Žond, to Žond — kaŭu jamu — ale ŭ ćyich
rukach hety Žond. To-ŭ tam ad endekaŭ aŭ kiŭyć!
Usie waŭniejŭyja pasady zaniaty endekami abo pia-
stoŭcami (witasoŭcami). Kab u Žondzie siadzieŭa ja-
kaja druhaja partyja, to hetakaha konkordatu nia
byŭo-b.

Pakiwaŭ haŭawoju moj ŭlachcic. Widać byŭo, ŭto
i jamu niechta nadŭmuŭ endeckaha duchu, ale ŭžo
hawaryć jamu nia byŭo ćaho. Pasiadzieŭi my hetak
jakuju minutku. Byŭa ciŭsynia. Tolki z ŭwiatlicy ćuwać
byŭo, jak chrop Cialapiej. Raptam ćuju za waknom
niechta idzie i razdajucca haŭas: my jamu pakaŭŭam
„wŭadŭę“. Hlanuŭ ja ŭ wakno i spaŭochaŭsia, ceŭaja
hramada chłopcaŭ walić prosta da majej chaty. Na
pieradzie Wincuk z Janukom i Mikoŭaj — za imi dru-
hija. Ja paćuŭŭy kryki adrazu dahadaŭsia ŭ ćym spra-
wa: heta Wincuk zmabilizawaŭ swaich chłopcoŭ i cia-
pier iduć kab raŭćytacca z Cialapiejam.

— Skandaŭ budzie — dumaju sabie — dy ŭŭŭ
za dŭwiery da chłopcaŭ. Kaŭu im — tak i tak, Ciala-
piej ŭpić, jon pjanawaty, nie rabcie skandaŭ, biada
budzie.

Jany ŭŭuchajuć i maŭćać.

— Nu, kali ŭpić, to ćort jaho biary! — adazwaŭsia

Pry sučasnych umowach z 4-5 dz. sienažaci sialanie majuć 150-200 p. siena, tym-časam, jak pry lepšym dahladzie možna pawialičyć uradźaj siena ũ našych sialanskich umowach da 80-90 p. z dziesiaciny. Zdarajuca i takija sienažaci, katoryja tak zarašli kustami, što skarej padobny na les, čymsia na łuh. A sienažaci, pakrytyja kupawinami? Kupawiny zajmajuć bolš miejsca, čymsia łahčyny i zusim zrozumieła kolki možna atrymać tam siena. Tym-časam sami sialanie mohuć žniščyć padobnyja niedaliki. Kab wycierabić kusty, zrezać kupawiny, wybaranawać moch i h. d. nie patrabujecca wialikaj nawuki.

Treba rašuča ũziacca za palapšeńnie našych sialanskich sienažaciau!

(„Saw. Biel.“ 25.VI.25.)



XX-ty wiek.

Dzie stupiš — tam zdrada,
Dzie hłanieš — tam brud:
Małomu zahłada,
Bo zołata hud.

Dzie kinieš — ũsio klinam
Wiertajeć nazad;
Miž baćkam i synam
Praklaćcie j niaład.

Malitwa biaz chleba,
Biaz wyniku šlozy;
Pašany nia trebal
Bo dzieci biaz łozy.

Šmiarotna abliča
Šmiarotnaha świetu;
A kryudy chto žliča? —
Toj Boham Suświetu.

Marcin Bizun.

Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Nowaja časopiš. Nowaŭtoranaja ũ Sojmie Bielaruskaja Sialanska-Rabotnickaja Hramada manicca ũ chutkim čaśie raspačać wydawańnie swajho alicyozu. Nowaja hazeta praŭdapadobna budzie wydawacca nia ũ Wilni, a ũ Waršawie.

Adnadnioŭka. Wyjšła z druku dnia 15 lipienia bielaruskaja adnadnioŭka pad zahłoŭkam „Żyćcio Wioski“.

„Zhodna“ z „jazykowymi“ zakonami. Kuratorium pawiedamiŭ Wilenskuju Bielaruskuju Himnaziju, što Ministerstwa R. W. i P. Aśw. papieraj za Nr. 1119/25 z dnia 26.V.1925 h. wyjaśniła, što dyrekcyja školy musić mieć znosiny z uradami tolki pa polsku. I tamu zahadwaje ad času atrymańnia hetaha pawiedamleńnia ścisła datasawacca da hetaha.

Kuratorium pawiedamiŭ Wilen. Biel. Himnaziju, što zhodna z wyjaśnieniem M. R. W. i P. Aśw. papieraj za Nr. 4022 z dnia 26.VI.1925 h. školy z niapolskaj wykładowaj mowaj musiać wiaści lekcyi ahulnaje historyi i ahulnaje hieohrafii pa polsku.

Da wiedama pastupajučych u szkoły. Kuratorium pawiedamiŭ Wil. Biel. Himnaziju, što pry pryjmie nowych wučniaŭ treba biezwarunkowa wymahać paświedčańnia ab wychadzie sa školy, dzie kandydat wučyŭsia ũ apošni hod, abo wyraznaha zaznačeńnia ũ prośbie, što kandydat u nijakaj škole nia byŭ.

Prahramy dla pastupleńnia ũ Bielaruskija Himnazii ũžo wyjšli z druku. Wypiswać možna z Wilni — Bielaruskaja Himnazija (Wostrabramskaja 9) i Bielaruskaj Kniharni (Zawalnaja 7), z Kleckaj Bielaruskaj Himnazii (Kleck, Niaświžskaja wul. 53), z Nawahradszkaj Bielaruskaj Himnazii (Rynkowska 14) i Radaškawickaj Bielaruskaj Himnazii (Radaškawičy).

Januk — na sonnaha napadać nia budziem, a kali pjanu, to i my pojdzziem u susiedniuju chatu padkrapicca — śmialej budzie. A jon tym časam čaj wyšpicca. Zawiarnulisia i pajšli.

Ja ũžo daŭno wieđaŭ, što na Cialapieja chłopczy nia mieli łaski za toje, što jon napadaŭ na Bielarus i tolki šukali akazii, kab dzie wypiušy stuknucca z im.

— Biada — dumaju — dy tolki. Pačasau ja patylicu i pajsoŭ u chatu. Hładžu, nia ma majho ślachcica. Ja siudy, ja tudy — prapaŭ moj ślachcic. Ja dawaj kryčać: „panie Apalinary, panie Apalinary!“ Niam! — ślachcic jak u wadu ũlacieŭ. Tolki za pieraharodkaj čuwać było, jak marmataŭ Cialapiej, haworačy praz son: „ja mam władzę, ja mam rewolwer!“ Złość mianie ũziała i na Cialapieja i na ũsich, a najbolš na taho ślachcica. Jak na niaščaście nikoha nia było ũ chacie — ũsie pajšli ũ pole. Pačaŭ ja traści ũsie kutki ũ chacie — nia ma. Wychodžu ũ sieni — i tam nia ma. Widžu — adčynieny dźwiery ũ kamoru, — aha, dumaju, musić tut. Uwachodžu — aź moj ślachcic wyłazić z skryni, ũkačaŭsya ũ muku jak mielnik.

— Kudy heta ciabie zaniašlo? — pytaŭsia.

— A widziš, panie Ryhory, hetyja bandyty to jašče hatowy što kiepskaje zrabieć — dyk ja schawaŭsia.

— To treba było chatu zasunuć dy baranicca, a nia ũ skryniu leźci! — dakaraju jamu.

Moj ślachcic spuściŭ wočy i pytaŭsja:

— A tyja dzie?

— Pajšli — kažu.

— Nia pryjduć?

— Nie, nia pryjduć.

— A kab ich małanka! ja dumaŭ, što ũžo budzie drenna.

— Ničoha drennaha — kažu — idziom u chatu.

Uwajšli. Cialapiej chrop na ũsie zastaŭki. Pačuŭšy krykj, da nas pačali žbiracca susiedzi, jak Maciej Ryży, Ściapan Horny, Sawaścian Kancawy (dziadźka Wincuka) i druhija. Pytajucca — ũ čym sprawa! My kažam, što tak i tak, chłopczy, a asabliwa Wincuk, zajelisia na Cialapieja. Pajšli ciapier wypić dzieła śmiełaści, a potym maniacca zawiaści sprečku z Cialapiejam.

Pakiwali my hałowami, pahawaryli i ũradzili, što Wincukoŭ dziadźka sa Ściapanam pojduć da chłapcoŭ i paradziać im razyjścisia, kab u wioscy nia było skandału. Tyja pajšli. Za paru minut waročajucca i kažu, što ũsio dobra, kažuć, što ũžo sami chłapcy nadumalisia nia bujanić, kab nie zrabieć prykraści dla ũsiej wioski.

My addychnuli lahčej. Widać było, što i ũ našych chłapcoŭ pašla pieršaj harački nastupiła razwaha.

— Woš što waša Bielarus robić, ũžo dalej, dalej to nia možna budzie i ũ świet pakazacca, — śmialej ũžo zahawaryŭ ślachcic.

— A chto hetamu winawat? — kažu jamu — Skaży, panie Apalinary... ci winawaty my, bielarusy, što choćam żyć i mieć naležnyja nam prawy, ci winawaty tyja, katoryja nam hetych prawoŭ nie dajuć?

Z USIAHO SWIETU.

Raskryćcie špijonskaj arhanizacyi. U War-
Z Polšcy. šawie raskryta wialikaja špijonskaja arhani-
zacyja, na čale jakoj stajaŭ były rasiejski
aficer Ilinič. Jon byŭ wybrany prezesam 2-ch „lawico-
wych“ bankaŭ — adnaho nawat „chłopskaha“. Ban-
kam hetym urad nie škadawaŭ dawać wialikija — mil-
jonnyja kredyty — „na dapamohu sialanam“ ci... na
padtrymańnie ŭ peŭnych „ramach“ apazycyjaści „Jed-
ności Ludowej“ („dombčykaŭ“) ci „Wyzwolenia“. He-
tyja wializarnyja sumy byli paprostu rastračany,
a banki łopnuli... Ale sprawu hetuju zatušawali...
I woś ciapier akazałasia, što z hetym p. Iliničam su-
pracoŭničali — ci „idejna“, ci za dobroju płatu —
ahromny kruh wielmi ŭpływowych polskich dziejačoŭ,
pierad usim z lawicy i — z wajskowaha świetu. Tak
prynamsia piša pravicowaja presa... Špisku hetych
skampramitawanych asob hazety jašče nie padali, bo
śledztwa jdzie, ale ŭsie śćiwardžajuć, što „korupcja“
padkupnaść šyroka ŭjełasia ŭ polskaje hramadźianstwa
stality...

Polska-niamieckaja mytniaja waŭna. U dadatak
da pieršaj represyjnej zabarony polskaha ŭradu ŭwo-
zić z Niamieččyny radu niamieckich tawaraŭ, zabaro-
niena prywozić z Niamieččyny techničnyja mašyny,
elektrotechničnyja i pramysłowyja wyraby. Zabarona
adnak nie abymaje ŭwozu ziemielnich mašin, jakija
ŭ Niamieččynie jość tannyja i dobrej jakaści.

Srebnaja hrošy. Litwa tak-sama jak i druhi-
Litwa. ja pawajennyja haspadarstwy pierażywaje fi-
nansawy kryzys. Adny z henych haspadarstw
cierpieć bołš, druhija mienš. Litwa niejak sabie radzić.
Pawodłuh apošnich wiedamaščiaŭ, litoŭski narod wy-
słaŭ da Londynu wialikuju partyju srebra, dzie ŭ ka-
raleŭskaj anhielskaj mennicy buduć adbiwacca nowy-
ja litoŭskija srebnaja hrošy ŭ sumie 15 miljonaŭ litaŭ.

Lik hrašej litoŭskaha banku. Na dzień
15 čerwienia sioletniaha hodu litoŭski bank mieŭ
u zołacie i srebrzy — 33.318.630,10 lit, metalowych
hrašej było na 2.825.898,90 lit. U dalarach i funtach
37.886.418,72 lity. Hrašej u abarocie było —
82.551.900,75 lit.

Maneŭry litoŭskaj armii na polskaj hranicy.
3.VI pad Aranami, kala linii Waršawa-Wilnia, pačali-
sia wialikija maneŭry ŭsich rodaŭ aružža litoŭskaj ar-
mii. Harmaty pastanoŭлены ŭ adležnaści 1 wiarsty ad
polskaje hranicy...

Kanflikt z Watykanam. Pryčy-
na kanfliktu takaja: U Čechasła-
waččynie šwiatkawana duža ŭra-
čysta pamiatka spaleńnia na kastroj českaha relihijna-
ha refarmatara Jana Husa. Rym uznaŭ u 1415 h. Hu-
sa za heretyka i Hus byŭ spaleny ŭ m. Konstancyi.
Śmierć Husa była pačatkam nacyjanalnaj wajny Če-
chaŭ protiŭ niamieckaha panawańnia i dzieła hetaha
jašče i ciapier jość Hus u českaha narodu hierojam
i mučanikam nacyjanalnaha wyzwaleńnia. U adbytym
uračystym šwiatkawani braŭ udziel tak-ža haława
dziaržawy Masaryk, jaki abniaŭ nad abchodam pro-
tektarat, a tak-ža premier-ministraŭ Sveha, jak hana-
rowy prezas. Watykan pabačyŭ, što nawat najwyšej-
šyja ŭłady wystupili z sympatyjaj da Husa i pryka-
zaŭ swajmu pasłu (nuncyju) ŭ Prazie załażyć protiŭ
hetaha pratest i pakinuć Prahę. Ad hetaj chwiliny
možna ŭwažać, što adnosiny miž Papieżam i Čecha-
sławaččynaj za akančalna parwanyja. „Českaja Sło-
wa“ nakazuje, što Dr. Beneš adklikaŭ Českaha pasła
pry Watykanie da Prahi, a heta dzieła nalahańnia če-
skich sacyjalistaŭ. Hazety pišuć, što pasol česki pry-
byŭ da Prahi i ŭžo da Rymu nia wierniecca. Adna
z hazet u Pressburhu nakazuje, što Apostalskaja Stali-
ca dumaje abwieścić ekskomuniku (praklaćcie) tych
r.-katalickich duchoŭnikaŭ, katoryja naležać da zia-
mielnaj partyi prezesa ministraŭ Svehi.

Abo druhimi sławami: *ci winawat toj, szto jeści cho-
cza, ci toj, szto jamu nie daje? Skaży?*

Tut moj ślachcic zajorzaŭsia.

— Chto-ż wam nie daje żyć abo jeści?

— Usie wy nie dajecie — kažu jamu. — Ty
sam nie pryznaješ nam prawa da życia. Dyk jašče
raz spytaŭsia ŭ ciabie, skaży, chto winawat: ci toj ha-
łodny, što dabiwajecca jady, ci toj syty, što jamu
nie daje?

Tut moj ślachcic zamoŭk.

— Widziš, panie Apalinary, jakija naŭsyja sprawy
i chto tut winawat. Jak Čialapiej zaŭsiody wystupaje
proci biełarusau i beścić ad apošnich sloŭ usio bie-
łaruskaje, to chłopcy i zajelisia na jaho, a jak ty
wostra nia wystupaješ, to da ciabie ničto ničoha
i nia maje. My biełarusy mnoha dla siabie wymaha-
jem, ale adno stolki, skolki nam treba, kab żyć možna
było pa ludzku. My chočam, kab Žond polski daŭ to-
je, što nam patrebna da życia.

— A što-ż wam treba?

— Nawuki, heta znača školaŭ, ziamli i swobody.
Hetich troch rečaŭ nam treba kaniešna.

— A našto wam biełaruski jazyk u kaściele? —
chitra papytaŭsia ślachcic.

— Bo biaz hetaha my nia budziem mieć poŭ-
nych prawou — adkazwaju.

— Ah, ja wiedaju, što wy tolki na pačatak he-
taha choćacie, a potym zachoćacie i bołš! Daj wam
biełaruski jazyk u kaściele, to wy ŭwiadzićio jaho

i ŭsiody. Wy robicie, jak toj cyhan, što paprasiŭsia
ŭ haspadara tolki padwiaźci adnu nahu, a potym usu-
nuŭ druhuju ŭ woz, a potym ulez i sam.

— Ja mam władzę, ja mam rewolwer! — hu-
dzieŭ za ścienkaju Čialapiej.

Na hetyja słowy pjanoha Čialapieja my ŭšmiach-
nulisia. A Ściapan burknuŭ: — choć pjany, ale wie-
daje kali akazacca...

— Tut padchodźić da mianie moj susied Maciej
i pačynaje mnie niešta na wucha šaptać. Ja kažu
jamu:

— Kali maješ što waźnaje, dyk hawary pry
ŭsich.

Tady Maciej pačaŭ raskazwać, što chłopcy, da-
čuŭšysia niedzie, byccam narada polskich biskupaŭ
u Waršawie nia pryznała biełaruskaha jazyka, pasta-
nawili woś što rabić: jak tolki probašć wyjdzie na
ambonu, kab hawaryć kazańni pa polsku, dyk jany
majuć wychodzić z kaścioła. Jany byccam ciapier ar-
hanizujucca i buduć hawaryć z chłopcami susiednich
wiosak, kab supolnymi siłami wystąpić užo ŭ najbli-
żejšuju niadzielu... Takim paradkam dumajuć jany
prymusić swajho probašča hawaryć kazańni pa bie-
łarunku.

— Woś jano kudy pajšto! — zahałasiŭ ślachcic.

— Ničoha nie paradziš — kažu jamu. — Jak wia-
likaj raki nia strymaješ nijakaju hreblaju, tak nia
strymaješ biełaruskaha ruchu.

Stary Dzied.

Praces 77 kamunistaŭ u Rewali (Talinie). Estonija. 10.VII pačaŭsia ŭ Talinie (stalica) praces 77 kamunistaŭ, ŭziawany z wiadomaj spro-
baj kamunistyčnaha pierawarotu. Zainteresawanie pracesam — ahramadnaje. Masy narodu — nawakoł hmachu suda.

11.VII ceły dzień daprašywali padsudnych. Bol-
šaść abwinawačanych da winy nie pryznajecca. Nika-
toryja abwinawačanyja pryznalisia da systematyčnych
dastawak tajnych dakumantaŭ sawieckamu pasolstwu
ŭ Talinie. Za dastaŭku wiadamašciaŭ atrymliwali
4.000 marak miesiačna.

Pramowa Frunze. Z Wieny pawiedamla-
juć, byccam u pramowie da čyrowna-
armiejcaŭ Frunze, hłaŭnakamandujućy ŭsiech
zbrojnych siłaŭ SSSR, — zajawiŭ, što treba być ha-
towym da wajny z Anhliaj. — Anhlia, jak možna
dumać, paćnie niešta proci Kitaju. Ale Rasieja nia
budzie spakojna hladzieć na toje, jak Anhlia, mo-
razam z Japonijaj, paćnie dziać Kitaj. Nie paddasca
hetamu, zrazumiela, i Kitaj...

Anhlia. Maskoŭskaja „Prawda“ nakazuje, što Anhli-
ja, dzieła ŭtwareńnia antybałšawickaha fron-
tu, ŭžo pačała rabić zabiehi u bałtyckich
haspadarstwach: Łatwii i Estonii. Da Łatwii wystany
hien. Bert, dzieła rearhanizacyi ławijskaj armii, kato-
raja pierachodzi na anhielskuju systemu ŭzbrajeńnia,
abličanuju na stałuju padmohu anhielskim matarja-
łam. Hetaja rabota majeć na woku hatowaść Łatwii
i Estonii na wypadak wajny z S.S.S.R.

Kitaj. Pałażeńnie ŭ Kitaj pahoršyła. Kitajcy, pra-
cujućyja ŭ anhielskich i japonskich pradpry-
jemstwach strajkujuć. Wydana zabarona dawozu spa-
żywieckich artykułaŭ dla anhielskaj i japonskaj kalo-
nii. Kitajskija zaŭniery z m. Kantonu ŭwarwalisia da
anhielskaj prezbiterjanskaj misii ŭ Wu-King-Fu, rania-
cy nażami adnaho z misyjaneraŭ i 2 misyjanerki.
„Daily Express“ danosić z Tokio, što pamiż Anhliaj,
Japonijaj i Złučanymi Štatami Ameryki zaklučana taj-
naja ŭmowa ŭ sprawie ŭtrymańnia adnalitaha frontu
ŭ Kitaj.

Turcyja. Pawiedamlajuć z Kanstantynopala, što tam
wykryty zahawar prociŭ republiki. Zaha-
worščyki mieli ŭ planie zwalić republika
i ŭwiaści kalifat, a adnačasna pawiaści baraćbu z an-
hielskimi i francuskimi akupantami za Ehipiet i Siryju.

Japonija. Tut biada nastupaje za biadoj. Pašla ahra-
madnych niaščasćiaŭ, učinienych ziemlatra-
sieńniami, niadaŭna ŭ mieście Nahoja pa-
wodździe zrabiła wialikaje spustaśeńnie. Tysiaša da-
moŭ stać pad wadoj. Nahoja naličaje 170 tysiać
žycharaŭ.

— Pawiedamlajuć z Londynu, što Japonija nie
dała bałšawikam zhody na ŭtwareńnie ŭ siabie sa-
wieckich tarhowych misijaŭ. Pryčyna admowy jość
strach pierad bałšawickaju prapahandaju.

Biełaruskaju rukoju

świetłaj praudy siła.

Sławu lepszuju napisza

Bačkauszczynie miłaj.

(Janka Kupała).

Z WILNI.

— **Litoŭskaja časopiś.** Z pryčyny spynieńnia
praz ŭłady wydawania litoŭskaj časopisi „Lietuvos
Kelias“ litwiny pačali wydawać nowuju časopiś p. z.
„Kelias“.

— **Pomač dla biezrobotnych.** Ministerstwa Pra-
cy i Hramadzkiej Apieki prysłała da addzielu pracy
i hramadzkiej apieki pry ŭradzie Delehatury Ŭradu
6.800 zł na padtrymańnie akcyi, zajmajućasja wyda-
waniem biaspłatnych abiedaŭ dla biezrobotnych.

— **Nowyja 5-ci złotki.** Dnia 11 lipienia pušča-
ny ŭ abieh 5-ci złotki nowaha wyhladu na miejsca
starych 5-ci złotych, wypuścanych praz Bank Polski.
Ciapier 5-ci złotki wypuścaje Ministerstwa Skarbu,
pastupowa wysoŭwajućy z abiehu 2-ch i 1-na złotki.

— **Rynkowyja ceny z dnia 14.VII.25.** Chleb
biely — 58 hr., stałowy — 52, razowy — 43, muka
50 proc. pytlawanaja — 55, 70 proc. stałowaja — 52,
razowaja 42, muka pytlawanaja amerykanskaja — 70,
świnoje miesa — 2 zł. 35 hr., cialacina — 1 zł. 30 hr.,
baranina — 2 zł., wałowina I sort — 1 zł. 55 hr.,
II sort — 1 zł. 40 hr., masła prywoznaje — 5 zł.,
rynkowaje — 4 zł., ślanina krajowaja — 2 zł. 50 hr.,
amerykanskaja — 2 zł. 40 hr., cukier u kawalkach —
1 zł. 50 hr., piasok — 1 zł. 20 hr., krupy jačmien-
nyja — 10 hr., hrečniawyja — 90, ryż — 65, syr da-
mowy — 1 zł. 75 hr., biełaja sol — 35 hr., ryba šču-
pak — 2 zł. 90 hr., myła — 1 zł. 30 hr., karasiny
litr — 40 hr., sialadziec štuka — 20 hr., małaka litr
— 35 hr., 10 štuk jajak — 1 zł. 10 hr. Żyta 100 klg.
— 40 zł., jačmieniu — 42 zł., aŭsa — 37 zł. bulby
pud — 1 zł. 80 hr., drewa metr — 9 zł.

— **Zaraznyja chwarooby.** U sekcyi Zdarožja
pry mahistracie m. Wilni ad dnia 28.VI da dnia 4.VII
byli zanatawany nastupnyja zaraznyja chwarooby: na
brušny tyfus 5 asob (1 pam.), plamisty tyfus 1, cha-
leryna 1, škarlatynu 8 (1 pam.), dyfteryt 1, odru 55,
kokluś 36, rožu 2, trachomu 14, trascu 1, staŭbniak
1 asoba, katoraja pamiorła, krywaŭku 1, świnku 6 asob.

NAŠA POŠTA.

— **D. Aniśko:** Atrymali. Dziakujem. Skarystajem. —
J. Mozal: Pa zakonu za staryja dauhi daŭzniki pawinny płacić
tolki 10 proc. ad ahułnaj sumy. U sprawie Wašaj nawuki, na
żał, ničoha nia možam paradić. Z korespondencyi skarystajem.
— **Dwaim pabočnym:** Atrymali, skarystajem. — **W. Dančuk**
z pad Pahosta: Atrymali, pastarajemsia skarystać. Lepš pišćye
zwyčajna, zamiast wieršam. — **Zosi Biednaj:** Atrymali, skary-
stali. — **Smarhonskamu Biełarusu:** Karystajem. — **Ksian-
dzu T:** 3 zł. atrymali. — **Ksiandzu R:** 10 rb. zołatam atryma-
li. Wialikaja Wam padziaka. — **J. Cyunielu:** 2 zł. atrymali,
hazetu pasyłajem. — **J. Hryniewiçu, M. Nipakončyku, M.
Plechtanu, Ant. Bejnarowiçu i Fr. Kaładzieju:** pa 1 zł. atry-
mali. — **Dyr. St. Lubič-Majeuskamu:** 3 zł. na „Krynicy atry-
mali. — **Ant. Marozu, J. Hieneračyku i J. Jackiewiçu:** pa
1 zł. 50 hr. atrymali. — **E. Stałčynskamu:** 1 zł. atrymali. —
Ks. Č. i ks. B: pa 3 zł. atrymali. — **Katowiçu i Uhliku:** pa 1
zł. atrymali. — **Fr. Drazdu:** 1 zł. 50 hr. atrymali. — **M. Ra-
dziuk:** z pryslanaha pastarajemsia skarystać. — **Swajmu:** Pa-
dziaka. Skarystajem. — **St. Ulewicu:** 2 zł. atrymali, hazetu pa-
syłajem. — **Absarwataru:** Atrymali. Ab hetym užo my pisali u
prošłym numary, ale pastarajemsia wykarystać. Pseudonim
Waš zmienim na jaki inšy, bo hetkim, jaki wy wybrali, karysta-
jecca adźin čaławiek z „Przegł. Wil.“ — **Chmary:** Atrymali, dzia-
kujem. Čamu Waš wierš padpisali pseudonimam N. Załba, dyk
i sami nia wiadajem. Darujcie! Adras „Hołasa Biełarusu“: Latwi-
ja, Riga, Marstał iela Nr. 19. — **H. Leučyku:** Atrymali, dzia-
kujem, paprabujem skarystać.